

KROKI ZE ŚWIATA

ODROCZENIE PROCESU PRZECIWKO ZAMACHOWI NA PREMIERA KASSEM
LONDYN (PAP). Przewodniczący Trybunału Ludowego w Bagdadzie, Mahdawi, zakomunikował, że proces przeciwko 49 osobom zamieszanym w nieudany zamach na życie premiera Iraku Kassem, z dnia 7 października br., który miał się rozpocząć w sobotę, został przełożony na termin późniejszy. Mahdawi oświadczył, że proces został odroczony, aby umożliwić sądowi przebadanie dalszych dokumentów dotyczących zamachu.

NAD AMUREM — WIELKI ZORANY UGOR

MOSKWA (PAP). Przeszło dwukrotnie wzrosła w ciągu ostatnich 5 lat produkcja zboża, soi, miodu, nadamurskich. Taniejsze krajowe i sowieckie zlikwidowały bowiem w tym czasie pół miliona hektarów ugorów powiększając obszar ziem uprawnych do 1,2 miliona hektarów.

„DIE TAT” PRZYGAŹDZA KLAMSTWA OBERLAENDERA

BERLIN (PAP). Jak podaje agencja ADN, zachodniemieccy tygodnik „Die Tat”, który rozpoczął w NRF kampanię demaskowania zbrodni Oberlaendera, opublikował kolejne materiały o działalności tego zbrodniarza. Jest to oświadczenie byłego mieszkanka Lwowa Branda na temat pogromu urzędowego przez hitlerowców po ich wrocie do Lwowa w lipcu 1944 r.

DEMONSTRACJE W GWATEMALI

NOWY JORK (PAP). Przed jednym z głównych budynków rządowych w Guatemali City spalono w czwartek wieczorem kukłę prezydenta Gwatemali, gen. Puentę, odzianą w strój białeński. Demonstranci zaprezentowali ten sposób przeciwko sfalstwowaniu — jak głosi opowieść — wyników wyborów, które odbyły się na początku grudnia.

NOWOCZESNY TANKOWIEC „PEKIN” — GOTOWY

MOSKWA (PAP). Wczoraj, 18 bm., udał się do rządu nowy tankowiec radziecki „Pekin”, zbudowany w stoczni leningradzkiej. „Pekin” o wyporności 40 tys. ton należy do grupy największych tankowców radzieckich. Wyposażony jest w najnowsze uzbrojenie, jakie istnieją obecnie dla tego typu statków.

Półprzewodniki z polimerów otrzymali uczeni radzieccy

MOSKWA (PAP). Pierwsze w świecie półprzewodniki z polimerów otrzymali naukowcy z Instytutu Syntezy Chemicznej Akademii Nauk ZSRR.

Donosząc o tym korespondent naukowy TASS — Bogojawłenski pisze, że jest to „jedno z najdonioślejszych osiągnięć nauki radzieckiej w br.”.

Półprzewodniki, to jest ciała przewodzące o oporze właściwym pośrednim między metalami a izolatorami, zrobiły w ostatnich latach wielką karierę, znajdując wiele zastosowań (prostolini, tranzystory). Półprzewodnikowe tranzystory zastępują lampy elektronowe i dzięki swym niewielkim rozmiarom pozwalają zmniejszyć ciężar oraz wielkość odbiorników radiowych i różnych aparatów elektronicznych. Dotychczas jako półprzewodniki służyły krzem i german, jednakże otrzymywanie czystych kryształów krzemowych czy germanowych jest kosztowne. Właśnie dlatego poszukuje się nowych materiałów półprzewodnikowych, które nie ulegają zaletami półprzewodnikom krystalicznym, byłyby tańsze w produkcji.

TASS podaje, że pierwszym sztucznym półprzewodnikiem polimerowym stał się polia-



TECHNIKA W CZECHOSŁOWACII

Kardio-tachometr, nowy aparat produkcji czechosłowackiej, stosowany w szpitalach w Pradze podczas długotrwałych operacji serca i płuc. Aparat ten rejestruje rytm pulsu na specjalnym zegarze i równocześnie przy pomocy sygnałów dźwiękowych, co ułatwia operatorowi orientowanie się w aktualnym stanie pacjenta.

Fot. CAF

Czy obrady paryskie zmniejszą rozbieżności między mocarstwami zachodnimi?

PARYŻ (PAP)

Jak już donosiliśmy, w sobotę 19 bm. rozpoczyna się w Paryżu zachodnia konferencja na najwyższym szczeblu szefów rządów USA, W. Brytanii, Francji i NRF, w celu ostatecznego ustalenia stanowiska Zachodu w sprawie terminu, miejsca i porządku dziennego konferencji. Wschód — Zachód. Sprawa daty tej konferencji jest jeszcze ciągle otwarta. W. Brytania i Stany Zjednoczone pragnęłyby zwłania jej pod koniec kwietnia — natomiast Francja — zdaniem zachodnich komentatorów — wolałaby raczej maj lub nawet czerwiec.

Jak wiadomo na zakończonej w czwartek pierwszej części sesji Rady NATO ustalono, iż na konferencji Wschód — Zachód na najwyższym szczeblu powinny być poruszone następujące zagadnienia: 1. rozbrojenie; 2. sprawa Niemiec, a w jej ramach sprawa Berlina zachodniego; 3. ogólna sytuacja w stosunkach między Wschodem a Zachodem; 4. pomoc gospodarcza dla krajów zafascyzowanych. Ta sugestia, która w drugim swym punkcie jest zwycięstwem zimnowojennego stanowiska Bonn, będzie jeszcze prawdopodobnie omawiana na spotkaniu zachodniej czwórki. Oficjalne propozycje Zachodu w kluczowej sprawie porządku dziennego ma ustalić właśnie paryska konferencja Eisenhowera, Macmillana, de Gaulle'a i Adenauera.

Jako ewentualne miejsce konferencji Wschód — Zachód wymienia się Genewę lub Paryż. Jeśli chodzi o skład tej konferencji, to, jak wiadomo, Zachód stoi na stanowisku, iż powinien on być taki sam jak w czasie genewskiej konferencji na najwyższym szczeblu w 1955 r., tj. że winny w niej wziąć udział W. Brytania, Francja, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki.

Od soboty poczynając odbędą się w Paryżu cztery „posiedzenia robocze” szefów rządów mocarstw zachodnich. Rozmowy te toczyć się będą w siedzibie prezydenta Francji — Pałacu Elizejskim. Je-

dnocześnie konferować będą ministrowie spraw zagranicznych czterech państw. Przewiduje się także szereg dwustronnych spotkań między szefami rządów.

Duże zainteresowanie wśród obserwatorów politycznych budzi sprawa, w czym przyjdzie do Paru kancleż Adenauer, liczni komentatorzy uważają, iż jego opozycja w kwestii berlińskiej jest próbą zaizolowania rozwoju tego problemu, a nawet zaizolowania postępu na drodze do konferencji na szczycie przede wszystkim przez nacisk, jaki kładzie on na upieranie się Zachodu przy zachowaniu status quo w Berlinie zachodnim i przez łączenie zagadnienia zachodnio-berlińskiego z problemem ogólnoniemieckim.

Agencja Reutersa pisze w związku z tym, iż „chociaż przewiduje się, że Niemcy zachodnie będą chciały wiązać problem niemiecki do porządku dziennego konferencji Wschód — Zachód na najwyższym szczeblu, Adenauer nie ma żadnych złudzeń co do możliwości osiągnięcia w obecnej sytuacji światowej jakiegokolwiek postępu w kierunku zjednoczenia Niemiec”.

Pierwsza publikacja dokumentów napisanych przez Lenina w latach 1917-1923

MOSKWA (PAP)

Ukazał się tu na półkach księgarskich 36 tom Zbioru Materiałów Leninowskich, obejmujący 636 nie opublikowanych dotychczas dokumentów napisanych przez Lenina w latach 1917 — 1923. Zbiór ten, przygotowany do druku przez Instytut Marksizmu-Leninizmu, zawiera listy, notatki, artykuły i przemówienia.

Niektóre z tych dokumentów zamieszcza „Izwestia” z 18 bm. Obejmuje one między innymi szczegółowe, jak Lenin kierował budową elektrowni wchockiej i kaszyrskiej, które zapoczątkowały elektryfikację Rosji. Dokumenty te świadczą również, że już w czasie wojny domowej, w roku 1920 Lenin planował stworzenie radzieckiego przemysłu budowy traktorów.

Dziennik publikuje dokumenty mówiące o walce Lenina o chleb, która uratowała życie milionów ludzi oraz o nienawiści Lenina do biurokracji.

Listy Lenina odtwierdzają kryteria, którymś się kierował w

dobieraniu kierowniczych kadr państwa radzieckiego.

„Izwestia” podaje także list Lenina do J. Lutowinowa, jednego z przywódców tzw. „opozycji robotniczej”. W liście tym Lenin beztępo krytykuje bezradność drobnomieszczańska, tani sceptycyzm ludzi, którzy zastanawiali się „rewolucyjnymi” fraszami, mającymi rzeczywistość w ciemnych barwach i łatwo wpadają w histериę i panikę przed trudnościami.

DEMONSTRACJE W NADRENNI PRZECIWKO ZBROJENIOM ATOMOWYM BUNDESWEHRY

Demonstracje w Velbert (NRF) przeciwko polityce zbrojeni atomowych rządu bońskiego.

Fot. CAF



Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Fot. CAF

Mechanizacja majonezu

Z przeprowadzonych obliczeń i doświadczeń wynika, że np. ręcznie obrać się w ciągu jednej godziny 17 kg ziemniaków, natomiast przy użyciu maszyny — 120 kg; ręczne kranie warzyw daje w ciągu godziny 8 kg, maszynowe — 77 kg; ręczne ubijanie majonezów, kremów, piany — 5 kg, maszynowe — 40 kg. Korzyści są więc bezsporne. Szkopuł w tym, że maszyn i urządzeń usprawniających pracę gastronomii jest wciąż mało.

Duży zastrzyk zmechanizowanego sprzętu w bogatym asortymencie otrzymał przemysł gastronomiczny w roku bieżącym, na ogólną sumę ok. 45 mln zł. Wśród zakupionych urządzeń jest m. in. ponad 100 maszyn do mycia naczyń, blisko 200 ekspresów do kawy, 100 obieraczek do kartofli, kilkanaście maszyn do krajania sera i wędlin itd.

Plan na rok przyszły przewiduje dostarczenie przemysłowi gastronomicznemu maszyn i urządzeń wartości równej ok. 45 mln zł, w tym 145 obieraczek do kartofli, 151 tzw. „wilków” do mięsa, dużą ilość patelni wywrótowych, piekarników elektrycznych, satoratorów oraz 50 wózków do ulicznej sprzedaży dań gorących.

Opracowano również plan zaopatrzenia gastronomii w sprzęt zmechanizowany w latach 1961—65, który przewiduje dostawę tych urządzeń na sumę 192 mln zł.

Specjalną uwagę zwróci się w tych latach na wyposażenie zakładów gastronomicznych w urządzenia chłodnicze. Będą one posiadały pod koniec 1965 roku 10 tys. urządzeń chłodniczych, co da przeciętnie dwa urządzenia tego typu na 1 zakład gastronomiczny.

W chwili obecnej uzyskiwanie efektów ekonomicznych z mechanizacji gastronomii hamuje niedostateczne przygotowanie personelu do obsługi nowych maszyn. Rozpoczęto już jednak szkolenie mechanizatorów gastronomii, z których każdy otrzyma swego rodzaju „prawo jazdy”. Aby je uzyskać kandydaci-absolwenci prowadzonych kursów będą musieli wykazać się umiejętnością obsługi wszystkich maszyn i agregatów gastronomicznych.



Ponieważ dzisiaj czasu mamy niewiele trzeba wybrać się gdzieś bliżej. Na krótką wycieczkę doskonale nadaje się kraj bliski ustrójowo i geograficznie — Rumunia.

Nie najlepszą opinią cieszyła się w latach międzywojennych, kraj ubogi, o niesłychanie wysokim procencie analfabetów i dużym odsetku — co tu ukrywać — złodziei, wyrobili sobie w Europie kłopotliwą markę. Splendor Rumunii nie dodawała sylwetka ówczesnego „miłościwie” panującego monarchy o tępym wyglądzie i głośnym ze skandali.

Oczywiście nie naród był temu winien — co więcej właśnie naród najgorzej na istniejącej sytuacji wychodził. A jakim jest on naprawdę nie trudno stwierdzić obecnie patrząc na rozwój Rumunii, dążenie do likwidacji ogromnych opóźnień i dorobek ostatnich lat.

Rumuni mają nie tylko najwięcej nafty w Europie, ale również najpoważniejsze złoża... złota. Dużo

tego jak na współczesne wymagania nie jest — ale zawsze coś. Zresztą złoto wiąże się tutaj z historią...

Przed 2 tysiącami lat żył nad Dunajem Dakowie, spokojny naród, który padł ofiarą imperialnych zapędów starożytnego Rzymu, a ściślej mówiąc cesarza Trajana. Zapewne już

wtedy naddunajskie złoto wpłynęło znakomicie na wzrost zainteresowania podupadającego imperium właśnie dalekim czarnomorskim krajem. W rezultacie Dacia stała się prowincją o charakterze kolonialnym dla przestępców. W synnych już wówczas kopalniach złota pracowali zeszaryli. W Tomi nad Morzem Czarnym zakochał życie dziwny „przestępca” rzymski, jeden z najwybitniejszych liryków

starożytności — Owidiusz. Dziś miejsca w których żył, otaczane są specjalną opieką i pietetem.

Dwie trzecie ludności rumuńskiej para się, rolnictwem. Czy wiecie jaka uprawa jest tu popularniejsza od pszenicy? Kukurydza. Siega ona 66 proc. wszystkich miejscowych zbiorów.

Na koniec dwa słowa o Bukareszcie. Fakt, że był on pierwszym miastem na świecie, gdzie wprowadzono ogrzewanie gazowe — światło nie może dziwić. Wiadomo — nafta, bogactwo narodowe. Ale o tym, że dziś w tym wielkomiejskim centrum kilometrów pokonywany przez miejskie środki lokomocji równa się 7,5 krotniej długości równika, o tym wie mało kto...

Proszę wsiadać!

Świat się kręci...

HISTORIA ŚLEDZIOWA

Ślad jest jak wiadomo rybą morską potocznych, dopiero od bardzo niedawna przekwaterował się w okolicie bieguna południowego. Przekwaterował się zresztą nie sam, a pomógł mu w tym uczeń radziecki. Wywodzi on z założenia, że zimne i bogate w plankton wody Antarktydy nie są gorsze i śledź może się w nich doskonale zaaklimatyzować.

Doświadczenie udało się. Transplantacja ryb stosowana dotychczas w płaciznie w rzekach nabrała oceanicznego rozmachu.



HERBATA CONTRA STRONT

Dwaj uczeni japońscy Ugal i Iizawa dochyli w czasie doświadczeń naukowych do ciekawego wniosku: taniina zawarta w herbatce absorbuje zabójczy element radioaktywny, stront.

Myszy doświadczalne otrzymały w pożywieniu porcję radioaktywnego pierwiastka. Wkrótce potem polewie z nich podano jako napój 2 proc. wyług herbaty taniiny. Do 5 godzin okazało się, że organizm ich wyeliminował niemal całkowicie produkt doświadczeń atomowych, podczas gdy u pozostałych — stront 90 dotarł już do szkieletu kostnego.

KLEIMY ZĘBY!

W kalifornijskich laboratoriach wykonano ostatnio ciekawe doświadczenie: wkładanie psich zębów.

Cała operacja przedstawiała się następująco: zab wyciąga się zęby, a następnie posmarowuje je kleim umieszczając z powrotem na swoim miejscu.

Perspektywy dla dentystów — ogromne, nie mówiąc już o pacjentach, którym można by zębami zęby prawdziwe lub sztuczne zamiast zakładania urządzeń do leczenia. Na razie jednak żadna próba na ludziach nie została wykonana. Na wynalazek trzeba będzie jeszcze poczekać!



Na zdjęciu: Spencer Tracy i Joan Bennet.

czym wydaje się — że nie nie zapowiadało jeszcze wtedy wielkiego kryzysu reklamowego wokół dość przeciętnej grającej dziewczyny.

A w ogóle film jest wielkim popisem Spencer Tracy. To świetny aktor! Szkoda, że tak rzadko oglądany na naszych ekranach. Rola ojca narzeczonej wypunktował w drabniakach — jest na przemian zabawny, dowcipny i wzruszający. Chociaż ze względu na niego — warto zobaczyć film.

A to ciekawe

PORWANIE EUROPY

W Padwie odbył się niedawno III Konkurs Międzynarodowy Rzeźb w Brazylii. Duży sukces odniosła tu nasza rzeźbiarka Alina Slesińska, której obie, posłane na konkurs rzeźby „Porwanie Europy” i „Uwład” — zostały zakupione przez organizatorów.

A to ciekawe, że „Porwanie Europy” — tak porwało Europę.

TEATRALNE POLEMIKI

W ostatnim numerze „Teatru” Jaszesz prowadziła jadła polemikę z Marią Czanerle na temat „Nieboskiej komedii” Krasińskiego.

A to ciekawe, jaką zmienność wywołują gatunki twórczości teatralnej, bo polemika ma raczej charakter dramatyczny. O rany nie-boskie!

REKLAMA

Kilka tygodni, Lampedusa, wydała powieść „Leopard”. Włosz zrobił książkę dużą reklamę. Natomiast francuskie pismo „Lettres Nouvelles” stwierdza: „Jest to dzieło wyziewające dojrzałości zaburzonej starą pogodą... Skład ten sukces... Trzeba przyznać, że ten fałszywy „sewenson” literacki” wywołuje się z techniki handlowej, która coraz bardziej ustala się w naszej literaturze i obla hierarchie prawdziwych wartości. Krótko mówiąc, apeluje się do masy czytelników, filistrów, dobrze „przygotowanych” przez reklamę, aby wodzić za nos majacym się na baczności czytelnikom produkcyjnym.”

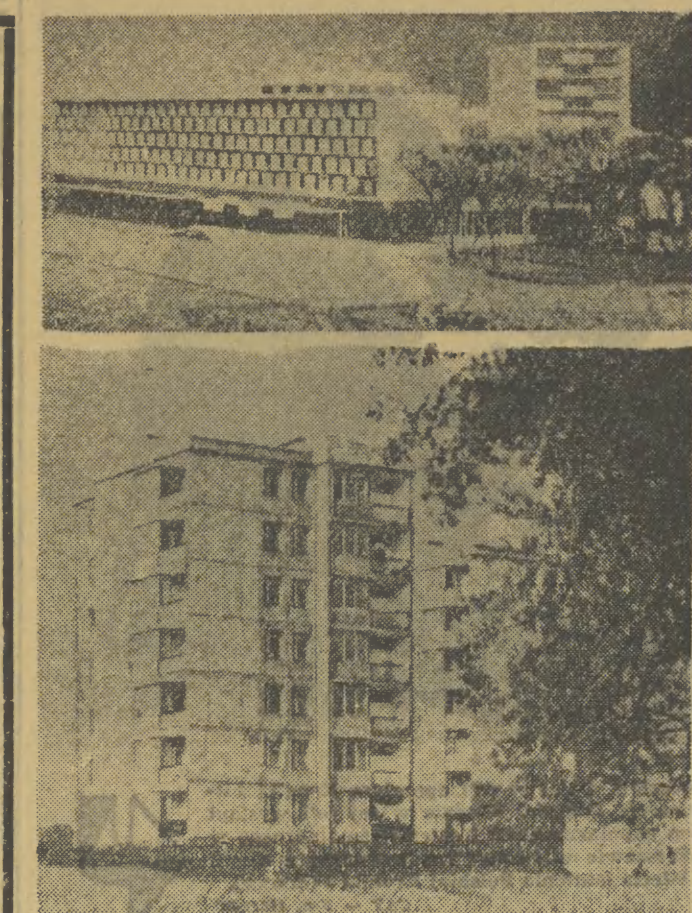
A to ciekawe, jak książka wciąż nabija ludzi w butelkę: tym razem atramentu...

POLAKOFIL

Nowy dyrektor teatru w Lucernie (Szwajcaria), dr Horst Gnekow, wygrał konkurs na stanowisko spośród 51 kandydatów. Gnekow prowadził przez 10 lat teatr w Slesziku, gdzie wystawił ostatnio „Obrońcę Ksenty” Mostriana. Również sezon w Lucernie zamierza on rozpocząć „Obrońcą Ksenty”.

A to ciekawe! Czyżby zainteresowanie dla polskiej sztuki zjednało Gnekowskiemu popularność w Lucernie?

(ber)



CO NOWEGO W ARCHITEKTURZE?

Ostatnio można obejrzeć w Salach Redutowych Teatru Narodowego w Warszawie wystawę o nazwie „Architektura polska 1956—1959 r.” Zgromadzone na wystawie ekspozycje są zaskakującym przeglądem muzeum architektury. Ekspozycja jest wielka. Obejmuje ponad 100 fotografii, makiet, lub zdjęć-makiet różnych obiektów architektonicznych. Samo więc, nawet dość podobne zwiędzenie zajmuje sporo czasu, ale na pewno nie jest to czas stracony. Uderza przede wszystkim duże zróżnicowanie tematyki wystawy.

Od budownictwa mieszkaniowego, wielkomiejskiego poprzez budownictwo wiejskie (mieszkalniowe i gospodarskie), budownictwo szkolne, sportowe, usługowo-socjalne, aż do budownictwa przemysłowego, handlowego, i wystawiennictwa. Zwiędzając wystawę wydaje się, że skargi na architekturę powinny wrzeszczeć usta. Nagromadzone tu plany dają podstawę do stwierdzenia, że polska architektura znajduje się do niedawna w impasie, dość szybko z niego wychodzi. Nowe projekty są często rewelacyjne. Rokuje to nadzieje, że w przyszłości nasze budownictwo będzie coraz

bardziej ekonomiczne, piękniejsze i „szybsze”. O tym, że prace naszych projektantów są wysoko cenione w świecie, świadczą też fotografie makiet projektów nagrodzonych na zagranicznych konkursach.

Jeśli idzie o „geografię” wystawy, to największą pracę reprezentuje środowisko architektów warszawskich, drugie miejsce zajmuje Kraków. Uderza natomiast prawie zupełny brak tak silnych i rozwijających się ośrodków budownictwa wszelkiego typu, jak ołęg Katowicki, Wrocław, Szczecin czy Gdańsk. W ogóle trzeba stwierdzić, że poza ośrodkami krakowskimi reprezentowanym przez kilka pięknych projektów prof. W. Cęckiewicza i nowohuckich projektantów J. i M. Ingardeńskich, pozostałe ośrodki są wyrażnie przycięzione ilością projektów stołecznych. Wydaje się też, że słuszne byłoby poszerzenie informacji o pisowni ekspozycji, gdyż obecna jest zbyt skromna, a przecież wystawa nie jest przeznaczona tylko dla fachowców. Ale w sumie jest jednak bardzo interesująca.

Wielka ilość zwiędzających najlepiej świadczy o jej atrakcyjności. (J. S.)

Tabaka dla pana posła

Brytyjską Izbę Gmin nazywa się „najbardziej ekskluzywnym klubem świata”. To też tradycja. Kiedyś wolano „buh”, gdy któryś z deputowanych w krasomówczym zapale przekroczył jedną z czerwonych linii, ciągnących się w przejściu pomiędzy ławami partii rządzącej i opozycji. Linie te odległe są od siebie o tyle, by stojący za nimi przeciwnicy nie mogli do siebie się szarpać. Taki był w swoim czasie przepis w trosce o bezpieczeństwo reprezentantów narodu.

Gdy po zniszczeniach spowodowanych niemieckimi bombami w 1941 r., odbudowano Pałac Westminsterski, sala posiedzeń Izby Gmin otworzona została z idealną wiernością. Nie skorzystano z sposobności, by ją nieco poszerzyć. Jak dawniej posiadała tylko 437 miejsc, oczywiście niewystarczających dla wszystkich posłów. Stąd w czasie poważniejszych debat panuje w Izbie Gmin nieprawdopodobny tłok.

Gdy tylko debata przybierze bardziej zapalny charakter,

zawsząd dochodzą uspokajające okrzyki: buh! To też tradycja. Kiedyś wolano „buh”, gdy któryś z deputowanych w krasomówczym zapale przekroczył jedną z czerwonych linii, ciągnących się w przejściu pomiędzy ławami partii rządzącej i opozycji. Linie te odległe są od siebie o tyle, by stojący za nimi przeciwnicy nie mogli do siebie się szarpać. Taki był w swoim czasie przepis w trosce o bezpieczeństwo reprezentantów narodu.

Gdy po zniszczeniach spowodowanych niemieckimi bombami w 1941 r., odbudowano Pałac Westminsterski, sala posiedzeń Izby Gmin otworzona została z idealną wiernością. Nie skorzystano z sposobności, by ją nieco poszerzyć. Jak dawniej posiadała tylko 437 miejsc, oczywiście niewystarczających dla wszystkich posłów. Stąd w czasie poważniejszych debat panuje w Izbie Gmin nieprawdopodobny tłok.

Z kawałka drzewa, jaki z urzędów sali zachował się po pożarze z 1941 r., wyrzeźbiona została tabakierka. Napetniona na koszt państwa, trzyma jeden z woźnych, zawsze gotową do dyspozycji posłów.

Gdy którykolwiek z posłów ma przemówić, wstaje. Jeśli jednak ma zabrać głos w sprawie porządku dziennego, musi mówić siedząc. Wtedy jednak jest obowiązany włożyć na głowę kapelusz. Do tego celu trzyma się zawsze w pogotowie jeden „urzędowy” cylinder. Niedawno kupiono nowy, bo poprzedni był w użyciu przez 50 lat.

Speaker Izby, „po naszymu” marszałek parlamentu, nosi tradycyjny strój, togi i perukę na głowie. Symbolem jego urzędu jest berło królewskie, jako że Izba rządzi w imieniu królowej. Jak długo berło leży w poprzek stołka speakera, tak długo trwają obrady. Berło usuwa się tylko wówczas, gdy mowa jest o pieniądzech, zwłaszcza o budżecie domu królewskiego. Speakera po wyborze wnosi się na trybunę na rękach. Ma to oznaczać, że wzniesienie się przed przyjęciem tego obowiązku. W gruncie rzeczy jest jednak chyba zadowolony. Jego godność jest bardzo szanowana w Anglii, a poza tym otrzymuje pobory ministra, nie musi jednak płacić podatków, od czego nie są wolni członkowie rządu.

Gdy w 1929 r. Karol I próbował wtargnąć na czele oddziału żołnierzy do Izby Gmin, by aresztować kilku deputowanych, zatrąsnięto mu drzwi przed nosem. Od tego czasu ceremoniał zatrąsnięcia drzwi powtarzany jest za każdym razem, gdy członek rodziny królewskiej pragnie wejść do parlamentu. Oczywiście drzwi są natychmiast ponownie otwierane, a przybysz wlatywny jest z najwyższymi honorami.

Jeśli chciałbyś przekonać się, że wszystkie te zwyczaje są nadal przestrzegane i zapragniesz odwiedzić szacowną Izbę Gmin, nikt ci nie przeszkodzi w zajęciu miejsca na galerii dla publiczności. Jeśli jednak będziesz miał pecha, zostaniesz usunięty przez straż speakera, gdy jeden z posłów zawał: „widzę obcych”. Bo tak zapowiada się tajemność obrad. To też wielokrotnie zważył, jak wszystkie inne. Jak dotąd Anglii nie zdecydowali się na zmianę żadnego z nich.

Elektronowa diagnoza i gorset na... łydke

Elektrony mogą być również pomocne przy stawianiu diagnozy lekarskiej. W ZSRR skonstruowano specjalny automat elektroniczny, który został wyłącznie przeznaczony na użytek świata lekarskiego.

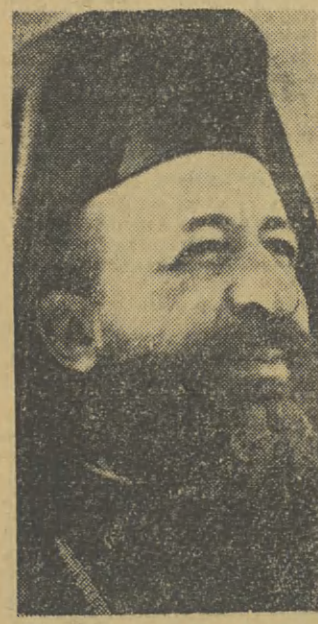
Co skłoniło uczonych do zapromowania budowy takiego automatu? — Otóż każde chorobie towarzyszą ustalone już symptomy, niezależnie od szeregu odchyleń w indywidualnych przypadkach. Dlatego też w cywym, medycznym mózgu elektronicznym znalazły „pomieszczenie” wszystkie symptomy, odchyleń oraz indywidualne różnice 96 chorób. Lekarz — w nagłym i skomplikowanym wypadku — wybiera w automacie ustalone uprzednio przez siebie objawy chorobowe, po czym wprawia w ruch cały mechanizm elektroniczny, który w przeciągu niewielkiej ilości sekund zdąży przebadać kilka tysięcy wariantów danego przypadku — i stawia najbardziej dokładną diagnozę, ściśle według podanych sobie symptomów.

Naturalnie, nie trzeba się bać — że sprawa tego rodzaju diagnostyki — jest czymś zupełnie automatyzowanym. Nie, nie zwalnia to wcale lekarza od wykazania się własnymi umiejętnościami fachowymi. Medyczny mózg elektroniczny pomaga jedynie dobremu specjalistom.

Jeśli wiadomo, nikt z nas nie lubi (choć wymaga tego często zalecenie lekarza) tzw. gumowych pończoch, ani bandaży elastycznych. Oczywiście, jeśli cierpi się na dolegliwości w rodzaju żyłaków na nogach lub zapalenia żył. Najwięcej kłopotów typu „estetycznego” mała z tym kłopoty, z którą bowiem z niewiast chętnie nakłada ów „gorset na łydke”. Wiadomo — żadna.

Ale, jedna z amerykańskich firm przystąpiła ostatnio do produkcji elastycznych pończoch z nylonu. Odpowiadają one najnowszym wymaganiom mody, a jednocześnie spełniają rolę — leczniczą. Nylonowa pończocha elastyczna przylega jak najściślej do nogi, ale nie poddaje się żadnym deformacjom żyłakowym. Przeciwnie: nadaje gładki, naturalny kształt łydek! Użytkuje się to dzięki specjalnej metodzie dziania, która utrzymuje moc elastyczną takiej pończochy przez bardzo długi okres czasu. Nikt z dziewczyn nie pękają, ani nie ulegają zbyt szybkiemu obłuzieniu.

Chcielibyśmy to zobaczyć na własne oczy — i doświadczyć na... własnych nogach. Ciekawe, ile w tym reklamy w guście amerykańskim, a ile — istotnie naukowo-lekarskiej prawdy?



Makarios III

(pe)

OJCIEC NARZECZONEJ



Na zdjęciu: Spencer Tracy i Joan Bennet.

czym wydaje się — że nie nie zapowiadało jeszcze wtedy wielkiego kryzysu reklamowego wokół dość przeciętnej grającej dziewczyny.

A w ogóle film jest wielkim popisem Spencer Tracy. To świetny aktor! Szkoda, że tak rzadko oglądany na naszych ekranach. Rola ojca narzeczonej wypunktował w drabniakach — jest na przemian zabawny, dowcipny i wzruszający. Chociaż ze względu na niego — warto zobaczyć film.



Zima, model panowie i panie! Nie tyle za pa-
sem, ile za okna-
mi mieszkań i z
perspektywą spe-
dzania czasów
na śniegu (nie
dostawiając). Do-
mody, spódnice
dłgie, krawieckie
i ciele brzo-
szkowe, sło-
wem: wszyscy,
którzy mają do-
czynienia z u-
bieraniem
ludzi — się-
ją na oryginalne
w miarę własnych
możliwości — i
na miarę
klienta (również
i kieszeni) — po-
mogli.

W ten sposób
powstał zapewne
model dla mnie-
szalonych nar-
ciarzy i weso-
wych — więc-
natomiast dla
modniarzy za-
granicznych Krę-
pów i dekapty
krytycznego: bla-
kie spódnice na
„do nartach” z

...W Brukseli ujawniono
nie lada przedmiot sporu
między prezesami sta-
tycznych komisji zachodnio-europejskich
organizacji: wspólnego
rynku i Euratomu. O-
ba długo zabiegali o władzę
belgijskich o uznanie od-
miennych niż stosowane w
Belgii tablic na samocho-
dach reprezentowanych
przez nich urzędów. Osta-
tecznie tablice zostały za-
twierdzone. Będą zawierały
obok numeru rejestracyjnego
literę EUR (niby Euro-
pa) oraz trzy gwiazdki jak-
o symbol sześciu państw
wspólnego rynku i Eurato-
mu. Mimo to tablice nadal
nie wprowadzono. Oba
prezisi — Walter Hallstein
i Etienne Hirsch — nie
mogą się bowiem pogodzić,
któremu z nich ma przysłu-
giwać rejestracyjny nr 1.

Mówią, że...

„Museum w Ulm (NRF) po-
stanowiło zakupić jeden z o-
brazów malarza Paula Klee,
który był ostro krytykowany
za uznanie, jakim cieszył się
z Hitlera. Jeden z miejsc-
nych dzienników, aby ożywić
dyskusję wydrukował list czy-
telni, podpisany literkami
A. H. Część dyskusyjnego po-
działała zdanie niejakiego A.
H. w ocenie malarstwa Paula
Klee, część opowiadała: „Na
samkretnie dyskusji dziennik
poinformował czytelników, że
wydrukowany list był wyty-
kiem z mowy Adolfa Hitlera,
dodając: „Dyskusja wykazała,
w jakim można znaleźć się
towarzystwie, gdy próbuje się
wyrokować o dziełach sztuki
na podstawie zdrowego roz-
sądku”.

Mówią, że...

„W ciągu jednego tygo-
dnia czterech spośród sied-
miu ministrów szwajcar-
skich (nazwują się ich rad-
kami stanu), podało się do
dymisji. Wynikły stąd kry-
zys gabinetowy nie jednak
nie ma wspólnego z prze-
sileniem politycznym. Rad-
cowie stanu są w pode-
szłym wieku. Ostatnio je-
den z nich zmarł na atak
serca w takowe. Lekarze
oświadczyli, że zawał był
następstwem przepracowa-
nia. To właśnie spowodowa-
ło taki popioch, że czte-
re kolegi zmarłego po-

Mówią, że...

„W ciągu jednego tygo-
dnia czterech spośród sied-
miu ministrów szwajcar-
skich (nazwują się ich rad-
kami stanu), podało się do
dymisji. Wynikły stąd kry-
zys gabinetowy nie jednak
nie ma wspólnego z prze-
sileniem politycznym. Rad-
cowie stanu są w pode-
szłym wieku. Ostatnio je-
den z nich zmarł na atak
serca w takowe. Lekarze
oświadczyli, że zawał był
następstwem przepracowa-
nia. To właśnie spowodowa-
ło taki popioch, że czte-
re kolegi zmarłego po-

Mówią, że...

Mówią, że...

Mówią, że...

Mówią, że...

Mówią, że...

Mówią, że...

Mówią, że...

Mówią, że...

Mówią, że...

Mówią, że...

Mówią, że...

Mówią, że...

Mówią, że...

Mówią, że...

Mówią, że...

Mówią, że...

Mówią, że...

Mówią, że...

Mówią, że...

Mówią, że...

Mówią, że...

Mówią, że...

Mówią, że...

Mówią, że...

Mówią, że...

Mówią, że...

Mówią, że...

Mówią, że...

GONG! KURTyna W GÓRĘ

Dużo się pisze o tea-
trze. Ale gorzej wy-
gląda sprawa żywo-
ści teatralnych za-
interesowań w szer-
szych kręgach spo-
łecznych. Jak wykazały ostat-
nie, częściowe badania podję-
te przez Biuro Badań Opinii
Publicznej przy Polskim Ra-
dio, stały widzą teatralny skła-
da się z ludzi o wyższym, nie-
pełnym wyższym lub średnim
wykształceniu. Są to dane o
widzu teatru dramatycznego.
Znaczenie bardziej popularna
jest operetka i estrada — ich
wielbiciele ma średnio niższy
cenus wykształcenia. Fakt
wskazuje dość — w sensie spo-
łecznym — kręgi wielbicie-
li teatru dramatycznego nie
stanowiły twórczości nowego,
tylko polskiego. Może jedynie
w ZSRR widzą teatralny jest
najbardziej masowy — najsze-
rzej gromi się do teatru.

Tymczasem zaś u nas współ-
czesny teatr dramatyczny jest
rozrywką przede wszystkim
inteligentną. Nie mamy do-
tąd w Polsce teatru popular-
nego, ludowego, czytelnego, a
jednocześnie idącego z du-
chem czasu, zarówno jeśli idzie
o formę, jej nowoczesność, a
także o zgodę z duchem
współczesności treści ideowo-
społecznej.

Ale uwaga ta — z konieczności
nader skróciła tu sformułowana
— przesłoniła nam nie może in-
nego niezaprzeczonego faktu. Że

Teatr nasz jest żywy i twórczy o-
raz, że zarówno w swym kształ-
cie artystycznym, inscenizator-
skim, reżyserskim, jak i w akto-
wie dorównuje najwyższemu o-
siągnięciu światowego teatru.

Te uwagi ogólne przeniesmy
na grunt konkretny. Co
przynosi sezon teatralny
1959/60?

W zgłoszonych (i realizowanych)
proponacjach tegorocznych szla-
chetnie rywalizuje klasa ze
współczesnością dzieląc się
wspaniałomyślnie po połowie re-
pertuarem. Taki układ jest zrozu-
miał. Pozwala na prezentowanie
najcenniejszych zdobyczy teatru
wieków minionych, a jednocześnie
nie dopuszcza do zerwania ze
współczesnością. W latach po-
przednich propozycja ta była na-
rzucona na niekorzyść repertuaru
współczesnego.

Wydaje się, że obecnych propo-
zycji przeszłości i teraźniejszości
winiem strzec teatr szczególnie pil-
nie.

Na 404 zapowiedziane premiery
przeszło 150 jest „pochodzenia”
polskiego, 250 obcego. Te cyfry nie
budzą większych wątpliwości i nie
podlegają dyskusji. Teatr polski,
mimo poważnych rodzinnych o-
siągnięć, był zawsze żywo związa-
ny z dramaturgią światową.

Tyle cyfry! A jak wyglądają
one przełożone na język dobo-
rowy pisarzy i utworów. W kla-
syce polskiej, rzecz jasna,
pierwsze miejsce zajmują Sto-
wacki i Fredro. Wyspiański
potem Złotowski, Żeromski. W
klasycie obcej: Szekspir, potem
wybitni Francuzi i Rosjanie —
dwa teatry zawsze bliskie Pol-
sce poprzez swój wielki huma-
nizm i zaangażowanie społecz-
ne.

Znajdzie więc poważne miejsce
Gogol, którego „Gracze” weszli
już na scenę Teatru Narodowego
w Warszawie, dalsze zaś premiery
zapowiedziano 5 teatrów — w tym
Wrocław, Opole i Olsztyn. Gogol
z klasyki rosyjskiej będzie miał
największe powodzenie, po nim
pójdą Ostrowski, Czechow, Tol-
stoj, Dostojewski i inni.

Repertuar radziecki, niezbyt
może liczyć ilościowo, pre-
zentuje dużą ilość interesują-
cych nazwisk. A więc: Gorki,
Babel, Katarina, Wisniewski,
Szwarc, Aleksy Tołstoj, Iłf i
Pietrow, Majakowski, Pogodin,
Leonow. Same nazwiska
wskazują na jakość propono-
wanego repertuaru. Warto
przy tym widzieć, że repertuar
ten, zaniedbany nieco w ostat-
nich latach, odkładany przez
kierownictwo jako nadmierne
„wygrany”, wnoszą na scenę po-
ważną problematykę społeczną
i moralną, ma niezmierne
istotny sens z punktu widze-
nia zadań społeczno - wycho-
wawczych teatru.

Wspomnieć jeszcze należy szre-
cz o współczesnym repertuarze
zachodnim. Rysuje on się nad-
zwyczajnie interesujący. To przede
wszystkim Artur Miller, współczesny,
postępowy pisarz amerykański
znany na całym świecie. Jakże
szkoda, że „Proces z Szelem”, „Widok
z mostu” i „Śmierć komiwoja-
rza” — trzy czołowe dramaty pi-
sarsza o wybitnie postępowej
treści i szokującej fabule, „Pro-
ces z Szelem” zachwyci już pu-
bliczność warszawską — inne
sztuki Millera weszły już na sce-
ny — lub wędrują w Krakowie, Ka-
towie, Wrocławiu, Zielonej Gó-
rze, Szczecinie, Łodzi, Opolu, Byd-
goszczy. Istny festiwal Millera!

Ze znanych pisarzy zachodnich,
użyjemy Büchnera, Saroyana,
O. Casy, Giraudoux i in. Można
stwierdzić, że najogólniej w do-
borze sztuk współczesnych domi-
nował większy krytycyzm, chęć
sięgnięcia po rzeczy najcenniejsze
i sprawdzone, dużo większe
liczenie się z potrzebami społecz-
no-wychowawczymi naszego tea-
tru.

Wspomnieć jeszcze należy szre-
cz o współczesnym repertuarze
zachodnim. Rysuje on się nad-
zwyczajnie interesujący. To przede
wszystkim Artur Miller, współczesny,
postępowy pisarz amerykański
znany na całym świecie. Jakże
szkoda, że „Proces z Szelem”, „Widok
z mostu” i „Śmierć komiwoja-
rza” — trzy czołowe dramaty pi-
sarsza o wybitnie postępowej
treści i szokującej fabule, „Pro-
ces z Szelem” zachwyci już pu-
bliczność warszawską — inne
sztuki Millera weszły już na sce-
ny — lub wędrują w Krakowie, Ka-
towie, Wrocławiu, Zielonej Gó-
rze, Szczecinie, Łodzi, Opolu, Byd-
goszczy. Istny festiwal Millera!

Ze znanych pisarzy zachodnich,
użyjemy Büchnera, Saroyana,
O. Casy, Giraudoux i in. Można
stwierdzić, że najogólniej w do-
borze sztuk współczesnych domi-
nował większy krytycyzm, chęć
sięgnięcia po rzeczy najcenniejsze
i sprawdzone, dużo większe
liczenie się z potrzebami społecz-
no-wychowawczymi naszego tea-
tru.

Wspomnieć jeszcze należy szre-
cz o współczesnym repertuarze
zachodnim. Rysuje on się nad-
zwyczajnie interesujący. To przede
wszystkim Artur Miller, współczesny,
postępowy pisarz amerykański
znany na całym świecie. Jakże
szkoda, że „Proces z Szelem”, „Widok
z mostu” i „Śmierć komiwoja-
rza” — trzy czołowe dramaty pi-
sarsza o wybitnie postępowej
treści i szokującej fabule, „Pro-
ces z Szelem” zachwyci już pu-
bliczność warszawską — inne
sztuki Millera weszły już na sce-
ny — lub wędrują w Krakowie, Ka-
towie, Wrocławiu, Zielonej Gó-
rze, Szczecinie, Łodzi, Opolu, Byd-
goszczy. Istny festiwal Millera!

Ze znanych pisarzy zachodnich,
użyjemy Büchnera, Saroyana,
O. Casy, Giraudoux i in. Można
stwierdzić, że najogólniej w do-
borze sztuk współczesnych domi-
nował większy krytycyzm, chęć
sięgnięcia po rzeczy najcenniejsze
i sprawdzone, dużo większe
liczenie się z potrzebami społecz-
no-wychowawczymi naszego tea-
tru.

Wspomnieć jeszcze należy szre-
cz o współczesnym repertuarze
zachodnim. Rysuje on się nad-
zwyczajnie interesujący. To przede
wszystkim Artur Miller, współczesny,
postępowy pisarz amerykański
znany na całym świecie. Jakże
szkoda, że „Proces z Szelem”, „Widok
z mostu” i „Śmierć komiwoja-
rza” — trzy czołowe dramaty pi-
sarsza o wybitnie postępowej
treści i szokującej fabule, „Pro-
ces z Szelem” zachwyci już pu-
bliczność warszawską — inne
sztuki Millera weszły już na sce-
ny — lub wędrują w Krakowie, Ka-
towie, Wrocławiu, Zielonej Gó-
rze, Szczecinie, Łodzi, Opolu, Byd-
goszczy. Istny festiwal Millera!

Ze znanych pisarzy zachodnich,
użyjemy Büchnera, Saroyana,
O. Casy, Giraudoux i in. Można
stwierdzić, że najogólniej w do-
borze sztuk współczesnych domi-
nował większy krytycyzm, chęć
sięgnięcia po rzeczy najcenniejsze
i sprawdzone, dużo większe
liczenie się z potrzebami społecz-
no-wychowawczymi naszego tea-
tru.

Wspomnieć jeszcze należy szre-
cz o współczesnym repertuarze
zachodnim. Rysuje on się nad-
zwyczajnie interesujący. To przede
wszystkim Artur Miller, współczesny,
postępowy pisarz amerykański
znany na całym świecie. Jakże
szkoda, że „Proces z Szelem”, „Widok
z mostu” i „Śmierć komiwoja-
rza” — trzy czołowe dramaty pi-
sarsza o wybitnie postępowej
treści i szokującej fabule, „Pro-
ces z Szelem” zachwyci już pu-
bliczność warszawską — inne
sztuki Millera weszły już na sce-
ny — lub wędrują w Krakowie, Ka-
towie, Wrocławiu, Zielonej Gó-
rze, Szczecinie, Łodzi, Opolu, Byd-
goszczy. Istny festiwal Millera!

Ze znanych pisarzy zachodnich,
użyjemy Büchnera, Saroyana,
O. Casy, Giraudoux i in. Można
stwierdzić, że najogólniej w do-
borze sztuk współczesnych domi-
nował większy krytycyzm, chęć
sięgnięcia po rzeczy najcenniejsze
i sprawdzone, dużo większe
liczenie się z potrzebami społecz-
no-wychowawczymi naszego tea-
tru.

Wspomnieć jeszcze należy szre-
cz o współczesnym repertuarze
zachodnim. Rysuje on się nad-
zwyczajnie interesujący. To przede
wszystkim Artur Miller, współczesny,
postępowy pisarz amerykański
znany na całym świecie. Jakże
szkoda, że „Proces z Szelem”, „Widok
z mostu” i „Śmierć komiwoja-
rza” — trzy czołowe dramaty pi-
sarsza o wybitnie postępowej
treści i szokującej fabule, „Pro-
ces z Szelem” zachwyci już pu-
bliczność warszawską — inne
sztuki Millera weszły już na sce-
ny — lub wędrują w Krakowie, Ka-
towie, Wrocławiu, Zielonej Gó-
rze, Szczecinie, Łodzi, Opolu, Byd-
goszczy. Istny festiwal Millera!

Ze znanych pisarzy zachodnich,
użyjemy Büchnera, Saroyana,
O. Casy, Giraudoux i in. Można
stwierdzić, że najogólniej w do-
borze sztuk współczesnych domi-
nował większy krytycyzm, chęć
sięgnięcia po rzeczy najcenniejsze
i sprawdzone, dużo większe
liczenie się z potrzebami społecz-
no-wychowawczymi naszego tea-
tru.

Wspomnieć jeszcze należy szre-
cz o współczesnym repertuarze
zachodnim. Rysuje on się nad-
zwyczajnie interesujący. To przede
wszystkim Artur Miller, współczesny,
postępowy pisarz amerykański
znany na całym świecie. Jakże
szkoda, że „Proces z Szelem”, „Widok
z mostu” i „Śmierć komiwoja-
rza” — trzy czołowe dramaty pi-
sarsza o wybitnie postępowej
treści i szokującej fabule, „Pro-
ces z Szelem” zachwyci już pu-
bliczność warszawską — inne
sztuki Millera weszły już na sce-
ny — lub wędrują w Krakowie, Ka-
towie, Wrocławiu, Zielonej Gó-
rze, Szczecinie, Łodzi, Opolu, Byd-
goszczy. Istny festiwal Millera!

Ze znanych pisarzy zachodnich,
użyjemy Büchnera, Saroyana,
O. Casy, Giraudoux i in. Można
stwierdzić, że najogólniej w do-
borze sztuk współczesnych domi-
nował większy krytycyzm, chęć
sięgnięcia po rzeczy najcenniejsze
i sprawdzone, dużo większe
liczenie się z potrzebami społecz-
no-wychowawczymi naszego tea-
tru.

Wspomnieć jeszcze należy szre-
cz o współczesnym repertuarze
zachodnim. Rysuje on się nad-
zwyczajnie interesujący. To przede
wszystkim Artur Miller, współczesny,
postępowy pisarz amerykański
znany na całym świecie. Jakże
szkoda, że „Proces z Szelem”, „Widok
z mostu” i „Śmierć komiwoja-
rza” — trzy czołowe dramaty pi-
sarsza o wybitnie postępowej
treści i szokującej fabule, „Pro-
ces z Szelem” zachwyci już pu-
bliczność warszawską — inne
sztuki Millera weszły już na sce-
ny — lub wędrują w Krakowie, Ka-
towie, Wrocławiu, Zielonej Gó-
rze, Szczecinie, Łodzi, Opolu, Byd-
goszczy. Istny festiwal Millera!

Ze znanych pisarzy zachodnich,
użyjemy Büchnera, Saroyana,
O. Casy, Giraudoux i in. Można
stwierdzić, że najogólniej w do-
borze sztuk współczesnych domi-
nował większy krytycyzm, chęć
sięgnięcia po rzeczy najcenniejsze
i sprawdzone, dużo większe
liczenie się z potrzebami społecz-
no-wychowawczymi naszego tea-
tru.

Wspomnieć jeszcze należy szre-
cz o współczesnym repertuarze
zachodnim. Rysuje on się nad-
zwyczajnie interesujący. To przede
wszystkim Artur Miller, współczesny,
postępowy pisarz amerykański
znany na całym świecie. Jakże
szkoda, że „Proces z Szelem”, „Widok
z mostu” i „Śmierć komiwoja-
rza” — trzy czołowe dramaty pi-
sarsza o wybitnie postępowej
treści i szokującej fabule, „Pro-
ces z Szelem” zachwyci już pu-
bliczność warszawską — inne
sztuki Millera weszły już na sce-
ny — lub wędrują w Krakowie, Ka-
towie, Wrocławiu, Zielonej Gó-
rze, Szczecinie, Łodzi, Opolu, Byd-
goszczy. Istny festiwal Millera!

Ze znanych pisarzy zachodnich,
użyjemy Büchnera, Saroyana,
O. Casy, Giraudoux i in. Można
stwierdzić, że najogólniej w do-
borze sztuk współczesnych domi-
nował większy krytycyzm, chęć
sięgnięcia po rzeczy najcenniejsze
i sprawdzone, dużo większe
liczenie się z potrzebami społecz-
no-wychowawczymi naszego tea-
tru.

Wspomnieć jeszcze należy szre-
cz o współczesnym repertuarze
zachodnim. Rysuje on się nad-
zwyczajnie interesujący. To przede
wszystkim Artur Miller, współczesny,
postępowy pisarz amerykański
znany na całym świecie. Jakże
szkoda, że „Proces z Szelem”, „Widok
z mostu” i „Śmierć komiwoja-
rza” — trzy czołowe dramaty pi-
sarsza o wybitnie postępowej
treści i szokującej fabule, „Pro-
ces z Szelem” zachwyci już pu-
bliczność warszawską — inne
sztuki Millera weszły już na sce-
ny — lub wędrują w Krakowie, Ka-
towie, Wrocławiu, Zielonej Gó-
rze, Szczecinie, Łodzi, Opolu, Byd-
goszczy. Istny festiwal Millera!

Ze znanych pisarzy zachodnich,
użyjemy Büchnera, Saroyana,
O. Casy, Giraudoux i in. Można
stwierdzić, że najogólniej w do-
borze sztuk współczesnych domi-
nował większy krytycyzm, chęć
sięgnięcia po rzeczy najcenniejsze
i sprawdzone, dużo większe
liczenie się z potrzebami społecz-
no-wychowawczymi naszego tea-
tru.

Wspomnieć jeszcze należy szre-
cz o współczesnym repertuarze
zachodnim. Rysuje on się nad-
zwyczajnie interesujący. To przede
wszystkim Artur Miller, współczesny,
postępowy pisarz amerykański
znany na całym świecie. Jakże
szkoda, że „Proces z Szelem”, „Widok
z mostu” i „Śmierć komiwoja-
rza” — trzy czołowe dramaty pi-
sarsza o wybitnie postępowej
treści i szokującej fabule, „Pro-
ces z Szelem” zachwyci już pu-
bliczność warszawską — inne
sztuki Millera weszły już na sce-
ny — lub wędrują w Krakowie, Ka-
towie, Wrocławiu, Zielonej Gó-
rze, Szczecinie, Łodzi, Opolu, Byd-
goszczy. Istny festiwal Millera!

Ze znanych pisarzy zachodnich,
użyjemy Büchnera, Saroyana,
O. Casy, Giraudoux i in. Można
stwierdzić, że najogólniej w do-
borze sztuk współczesnych domi-
nował większy krytycyzm, chęć
sięgnięcia po rzeczy najcenniejsze
i sprawdzone, dużo większe
liczenie się z potrzebami społecz-
no-wychowawczymi naszego tea-
tru.

Wspomnieć jeszcze należy szre-
cz o współczesnym repertuarze
zachodnim. Rysuje on się nad-
zwyczajnie interesujący. To przede
wszystkim Artur Miller, współczesny,
postępowy pisarz amerykański
znany na całym świecie. Jakże
szkoda, że „Proces z Szelem”, „Widok
z mostu” i „Śmierć komiwoja-
rza” — trzy czołowe dramaty pi-
sarsza o wybitnie postępowej
treści i szokującej fabule, „Pro-
ces z Szelem” zachwyci już pu-
bliczność warszawską — inne
sztuki Millera weszły już na sce-
ny — lub wędrują w Krakowie, Ka-
towie, Wrocławiu, Zielonej Gó-
rze, Szczecinie, Łodzi, Opolu, Byd-
goszczy. Istny festiwal Millera!

Ze znanych pisarzy zachodnich,
użyjemy Büchnera, Saroyana,
O. Casy, Giraudoux i in. Można
stwierdzić, że najogólniej w do-
borze sztuk współczesnych domi-
nował większy krytycyzm, chęć
sięgnięcia po rzeczy najcenniejsze
i sprawdzone, dużo większe
liczenie się z potrzebami społecz-
no-wychowawczymi naszego tea-
tru.

Wspomnieć jeszcze należy szre-
cz o współczesnym repertuarze
zachodnim. Rysuje on się nad-
zwyczajnie interesujący. To przede
wszystkim Artur Miller, współczesny,
postępowy pisarz amerykański
znany na całym świecie. Jakże
szkoda, że „Proces z Szelem”, „Widok
z mostu” i „Śmierć komiwoja-
rza” — trzy czołowe dramaty pi-
sarsza o wybitnie postępowej
treści i szokującej fabule, „Pro-
ces z Szelem” zachwyci już pu-
bliczność warszawską — inne
sztuki Millera weszły już na sce-
ny — lub wędrują w Krakowie, Ka-
towie, Wrocławiu, Zielonej Gó-
rze, Szczecinie, Łodzi, Opolu, Byd-
goszczy. Istny festiwal Millera!

Ze znanych pisarzy zachodnich,
użyjemy Büchnera, Saroyana,
O. Casy, Giraudoux i in. Można
stwierdzić, że najogólniej w do-
borze sztuk współczesnych domi-
nował większy krytycyzm, chęć
sięgnięcia po rzeczy najcenniejsze
i sprawdzone, dużo większe
liczenie się z potrzebami społecz-
no-wychowawczymi naszego tea-
tru.

Wspomnieć jeszcze należy szre-
cz o współczesnym repertuarze
zachodnim. Rysuje on się nad-
zwyczajnie interesujący. To przede
wszystkim Artur Miller, współczesny,
postępowy pisarz amerykański
znany na całym świecie. Jakże
szkoda, że „Proces z Szelem”, „Widok
z mostu” i „Śmierć komiwoja-
rza” — trzy czołowe dramaty pi-
sarsza o wybitnie postępowej
treści i szokującej fabule, „Pro-
ces z Szelem” zachwyci już pu-
bliczność warszawską — inne
sztuki Millera weszły już na sce-
ny — lub wędrują w Krakowie, Ka-
towie, Wrocławiu, Zielonej Gó-
rze, Szczecinie, Łodzi, Opolu, Byd-
goszczy. Istny festiwal Millera!

Ze znanych pisarzy zachodnich,
użyjemy Büchnera, Saroyana,
O. Casy, Giraudoux i in. Można
stwierdzić, że najogólniej w do-
borze sztuk współczesnych domi-
nował większy krytycyzm, chęć
sięgnięcia po rzeczy najcenniejsze
i sprawdzone, dużo większe
liczenie się z potrzebami społecz-
no-wychowawczymi naszego tea-
tru.

Wspomnieć jeszcze należy szre-
cz o współczesnym repertuarze
zachodnim. Rysuje on się nad-
zwyczajnie interesujący. To przede
wszystkim Artur Miller, współczesny,
postępowy pisarz amerykański
znany na całym świecie. Jakże
szkoda, że „Proces z Szelem”, „Widok
z mostu” i „Śmierć komiwoja-
rza” — trzy czołowe dramaty pi-
sarsza o wybitnie postępowej
treści i szokującej fabule, „Pro-
ces z Szelem” zachwyci już pu-
bliczność warszawską — inne
sztuki Millera weszły już na sce-
ny — lub wędrują w Krakowie, Ka-
towie, Wrocławiu, Zielonej Gó-
rze, Szczecinie, Łodzi, Opolu, Byd-
goszczy. Istny festiwal Millera!

Ze znanych pisarzy zachodnich,
użyjemy Büchnera, Saroyana,
O. Casy, Giraudoux i in. Można
stwierdzić, że najogólniej w do-
borze sztuk współczesnych domi-
nował większy krytycyzm, chęć
sięgnięcia po rzeczy najcenniejsze
i sprawdzone, dużo większe
liczenie się z potrzebami społecz-
no-wychowawczymi naszego tea-
tru.

Wspomnieć jeszcze należy szre-
cz o współczesnym repertuarze
zachodnim. Rysuje on się nad-
zwyczajnie interesujący. To przede
wszystkim Artur Miller, współczesny,
postępowy pisarz amerykański
znany na całym świecie. Jakże
szkoda, że „Proces z Szelem”, „Widok
z mostu” i „Śmierć komiwoja-
rza” — trzy czołowe dramaty pi-
sarsza o wybitnie postępowej
treści i szokującej fabule, „Pro-
ces z Szelem” zachwyci już pu-
bliczność warszawską — inne
sztuki Millera weszły już na sce-
ny — lub wędrują w Krakowie, Ka-
towie, Wrocławiu, Zielonej Gó-
rze, Szczecinie, Łodzi, Opolu, Byd-
goszczy. Istny festiwal Millera!

Ze znanych pisarzy zachodnich,
użyjemy Büchnera, Saroyana,
O. Casy, Giraudoux i in. Można
stwierdzić, że najogólniej w do-
borze sztuk współczesnych domi-
nował większy krytycyzm, chęć
sięgnięcia po rzeczy najcenniejsze
i sprawdzone, dużo większe
liczenie się z potrzebami społecz-
no-wychowawczymi naszego tea-
tru.

Wspomnieć jeszcze należy szre-
cz o współczesnym repertuarze
zachodnim. Rysuje on się nad-
zwyczajnie interesujący. To przede
wszystkim Artur Miller, współczesny,
postępowy pisarz amerykański
znany na całym świecie. Jakże
szkoda, że „Proces z Szelem”, „Widok
z mostu” i „Śmierć komiwoja-
rza” — trzy czołowe dramaty pi-
sarsza o wybitnie postępowej
treści i szokującej fabule, „Pro-
ces z Szelem” zachwyci już pu-
bliczność warszawską — inne
sztuki Millera weszły już na sce-
ny — lub wędrują w Krakowie, Ka-
towie, Wrocławiu, Zielonej Gó-
rze, Szczecinie, Łodzi, Opolu, Byd-
goszc

